№. 271. w Czwartek dnia 19. Listopada 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa. — Wyciąg ze sprawozdania z czynności rządu Królestwa Polskiego w r. 1842, złożonego N. Panu przez JO. księcia namiestnika królestwa. (Ciąg dalszy.) — Stan miast. Zatwierdzono i częścią dokonano regulacyi miast dziewięciu; pobudowano ratusze w miastach 6ciu, zreperowano w 11; w roku 1842 wystawiono nowych budowli mieszkalnych 157, a w Warszawie domów murowanych 25 i oficyn 16; udzielono zaś pożyczek na budowle do rs. 31,000. Dochody miejskie w r. 1842. wynosiły rs. 504.278, z których wyznaczono na utrzymanie służby w miastach rs. 335,227; pozostałą zaś resztę rs. 169,000 obrócono na melioracyę miast. Nieruchome kapitały miejskie, umieszczone w banku, wynosiły do rub. sr. 26,080, remanenta kas miejskich do 623,000 rs., a fundusz żelazny budowlany i inne do 194,000 rs.; ogółem przeszło 844,000 rs. Dochody miasta Warszawy przyniosły rs. 761,571, a dług wynosił rs. 2,141,601. — Ubezpieczenia od pożarów. W r. 1842. ubezpieczenia nieruchomości wynosiły rs. 40,166,405 w miastach i 55,232,00 rs. we wsiach; ogółem rs. 95,398,405, w stosunku do roku 1841. przybyło ubezpieczeń za 2,142,682 rs. Kapitał towarzystwa ubezpieczeń, po zaspokojeniu strat z pogorzeli wynikłych, wynosił około 122,000 rs. Wartość ubezpieczonych ruchomości wynosiła rub. s. 11,856,000, a wyszłych z ubezpieczenia 6,000,000 rs. Koszta administracyi czyniły w roku 1842 do 61404 rs. — Poczty. Ta część służby zwracała na siebie ciągłą uwagę rządu; prócz zwykłych powozów, ustanowiono na trakcie fabrycznym z Łowicza do Kalisza oddzielny bieg dyliżansu; w roku 1842 przejechało na rozmaitych traktach w dyliżansach i brykach pasażerów 3469, a w karetach kuryerskich osób 12,768. Dochód pocztowy zwiększył się o rub. s. 34,504. — Zakłady dobroczynne. W ciągu r. 1842. znajdowało się w szpitalach i domach przytułku osób 30,242, z których wyszło 23,356, umarło 2851 i pozostało na rok 1843 osób 4035. W szpitalu Dzieciątka Jezus było dzieci 2095, z których rodzice, familia lub osoby dobroczynne zabrały 115, umarło 391 a zostało na rok 1843 dzieci 1589. Stosunek zmarłych był następujący: mężczyzn, jak 1: 8. 9, kobiet 1: 12. 9, a dzieci jak 1: 4. 7. Przy tymże szpitalu wystawiono dom dla kobiet obłąkanych, a w Suwałkach wzniesiono szpital z ofiar złożonych przez mieszkańców; nadto w Warszawie przekształcono szpital ś. Ducha na pomieszczenie 79 starców. Fundusz na utrzymanie w r. 1842. tych zakładów, wraz z zasiłkiem od rządu udzielonym, wynosił rs. 354,139, wydano zaś rs. 308,997. Dzienne utrzymanie kosztowało: chorych po 21, ubogich po 16, dzieci po 32, a w domach pracy każdéj osoby po 11 kop. sr. Ofiary prywatne na rzecz zakładów dobroczynnych uczyniły rs. 44913. (Dal. nast.)

Francya.

Paryż, d. 12. Listopada. — W poniedziałek wymieniono ratyfikacye traktatu handlowego i żeglugi pomiędzy Francyą i Rossyą zawartego. Przy téj sposobności udzielił cesarz rossyjski posłowi francuzkiemu w Petersburgu, panu Barante, wielką wstęgę orderu Aleksandra newskiego, a król Francuzów posłowi rossyjskiemu w Paryżu, panu Kisselef gwiazdę wielkiego orderu oficerskiego legii honorowéj.

Podczas ceremonii zarejestrowania kontraktu ślubnego montpensierskiego w sali marsowéj w tuileriach wszedł król o godzinie 4. do sali, prowadząc pod rękę królewnę Montpensier, po nim szedł królewicz Montpensier z matką, po nich następowała rodzina królewska, ministrowie, hiszpański poseł, marszałek Molitor, hrabia Molé, książe Broglie, prezes Seguier, kilka członków izby parów i izby deputowanych, prefekt Sekwany i prefekt policyi.

Rada ministrów, jak głoszą, postanowiła podać królewicza Joinville na wielkiego admirała Francyi, a księcia Montpensiera po zarejestrowaniu go w poczet małżeński, wielkim mistrzem artyleryi, do zatwierdzenia królewskiego. Spodziewać się należy, że król Francuzów jak najchętniéj potwierdzi synów swych w tych stopniach.

Monitor donosi: nieszczęścia, które dotknęły kilka departamentów, obudziły powszechną litość, nawet armia podziela te uczucia. Dla poparcia tych uczuć patryotycznych zezwolił minister wojny, aby podpisali żołnierze i oficerowie swe składki i je na ręce osób przez administracyą każdego korpusu wyznaczonych składali.

Od 10. Listopada b. r. akcye na rozmaitych kolejach francuzkich (jest ich 19.) tak dalece spadły, iż teraźniejsze ceny w stosunku do dawniejszych razem niezmierną summę wynoszą 255,412,750 fr. Cena akcyi kolei północnéj spadła o 115 fr. Tylko akcye dwóch kolei St. Germain i Orleans w porównaniu do roku zeszłego podniosły się.

Tak dawno oczekiwany bej tunetański przybył nakoniec w niedzielę do Tulonu. Obawiano się, aby mu jakie nieszczęście nie przydarzyło się podczas przejazdu, teraz dopiero dowiadujemy się, że bej dopiero dn. 5. b. m. wypłynął z Tunisu. Podróż tą odbyta na statku parowym »Dante«, darowanym mu przez rząd francuzki, najlepiéj dowodzi, że okręt i machiny wybornie zbudowano. Podróż ta trwała trzy dni, i już ze świtem stanął okręt ten na przystani tulońskiéj. Skoro przybycie jego zazwiastowały sygnały, natychmiast zagrzmiały armaty na powitanie beja, a pod niebytność królewicza Joinville udał się dowódca połączonéj floty francuzkéj na pokład okrętu »Dante« i powitał beja imieniem Francyi. Do dziś dnia miał bej zostawać w kwarantannie na swym statku parowym, potém udać się do Marsylii i tam wysieść na ląd i niezwłocznie puścić się do Paryża.

Anglia.

Londyn, dn. 10. Listopada. — Wczora odbyła się piąta rocznica urodzin królewicza Wales. Królowa matka odbyła dla tego przegląd wojska i dała wielki obiad w zamku. Wczora objął swe urzędowanie lord Mayor Londynu, Sir George Carrot. Na processyi uroczystéj z Guildhall do Westminsteru i napowrót znajdowali się posłowie zagraniczni, ministrowie, nadsędziowie i inne osoby znaczenia, które także wieczorem zostały na bankiet zaproszone. Przy téj sposobności spełniano jak zwykle liczne toasty, przy gwarnéj rozmowie. Nowy lord mayor zwracał uwagę w swéj mowie, że w tym samym dniu obchodzi też królewicz swe urodziny, ztąd wniósł, że zasługuje królewicz na szczególniejszą miłość obywateli Londynu. Na toast na ministrów spełniony odpowiedział lord John Russel, na lordów markiz Landsdowne, nareszcie na toast dla zagranicznych posłów odpowiedział poseł turecki.

Pisma wigoskie i Times wylały dziś całą żółć swoją na lorda Broughama, który obecnie bawi w Paryżu i w skutek zaniedbania przez posła Normanby grzeczności w powitaniu przez niego królewiczostwa Montpensier, napisał list do króla Ludwika Filipa, w którym życzy mu szczęścia z powodu małżeństwa królewicza Montpensier. Obwiniają lorda, że dał się uwieśdź dworowi francuskiemu i przyrzekł walczyć w wyższéj izbie za małżeństwem francuskiem, a za zwaleniem lorda Palmerstona i gabinetu wigoskiego. Standard z oburzeniem odpiera te zarzuty i walczy za lordem Broughamem.

Według najnowszych wiadomości od brzegów zachodnich Australi odkryto tam w okolicy Murray kopalnie węgla kamiennego, jakoteż nowego portu przy tym samym brzegu, który nazwano Gladstone i w bliskości znajduje się miejsce, na którém postanowiono wybudować miasto Buckingham. Port ten znajduje się w zatoce Manglés, półtory godziny od portu Peel i mogą w nim stawać największe okręty wojenne.

Względem spadania ceny zboża w Anglii London Price Current daje następujące wyjaśnienie: nasze doniesienia względem znacznego dowozu mąki i zboża, jako też ogromne zapasy, które w Stanach zjednoczonych leżą w pogotowiu do kładzenia na statki, gdyby ich do Europy zażądano,

przygotowały czytelników na to, iż ceny targowe zniżyć się muszą, jakoż pszenica spadła, już o 3 szylingi, jęczmień o 2, a owies o 1 na kwarterze; za worek mąki zaś płacono nawet 4 szylingi mniéj. To jednakże niepowinno zadziwiać, gdyż ludzie znający się dobrze na potrzebach żywności i handlu zbożowym, są tego zdania, że w dwóch miesiącach najdaléj cena pszenicy spadnie o 10 szylingów na kwarterze. Teraz widzi każdy, nawet taki, co się wcale nie zna na handlu, że do wysokości cen jakie się tego roku pokazała nie było żadnych uzasadnionych powodów. Co do urodzaju pszenicy, ten w tym roku wcale tak źle nie wypadł, a ziarno jest nawet wyborne. Wiadomo także, iż z zagranicy zaraz po żniwach 3,048,505 kwarterów pszenicy i innego zboża jako też 2,905,252 cetnary mąki, wprowadzono, oclono i na sprzedaż wystawiono, kiedy tymczasem w kraju jest jeszcze tyle starego zboża, iż cała potrzeba aż do przyszłych żniw jak najlepiéj zakrytą być może. Na początku tegoroczněj pory zakupywania, mieliśmy oprócz sprzętu jak zwykle, jeszcze 3,048,505 kwarterów pszenicy w ziarnie i 2,905,252 cet. mąki. Jakim sposobem przy takich zapasach mogły ceny dojść téj wysokości, jest rzecz dziwna, lubo ci, co znają tajemnice handlu zbożowego, rozumieją to należycie. Pewną zaś jest rzeczą, iż na targach zagranicznych, gdzie umiano spekulacyami pędzić ceny ku górze, okrzykując, że Anglia potrzebuje bardzo znacznego dowozu, teraz się prawdziwy stan wykaże i niejeden bardzo wielkie straty poniesie. Skoro cudzoziemcy postrzegą, że angielskie targi wykazują niższe ceny i że Anglia ma już znaczne zapasy, które nawet brak kartofli zakryją, natenczas wysokie ceny po targach całéj Europy spadać muszą.

Dziennik Sun donosi. Od wielu czasów kłopotano się o statek »Cape Packet«, który w 28 ludzi osady wypłynął na połów wielorybów. Teraz jest już pewna wiadomość, że ten statek wpadł w ręce krajowców nowych Hebryd i wysp Sandwichskich, którzy jego osadę do nogi wymordowali. Wiadomość tę przywiózł pan Jones, kapitan okrętu »Elisabeth«, któremu o ledwie dało się uniknąć tego samego losu. Jones przybił do wysp sandwichskich, dla nabrania rozmaitych towarów roślinnych, a że krajowcy zdawali się okazywać uprzejmość, stał nad samym brzegiem. Krajowcom pozwolono nawet nocować na okręcie, a jeden pomiędzy nimi był ten, który nawet jeździł na statku »Cape Packet«. Zapytany o ten statek, opowiedział zwłaszcza, że umiał po angielsku, iż, gdy część osady tego okrętu nabierała wodę, krajowcy ją napadli i wymordowali. Wsiedli potém w czołna popłynęli na okręt, tam wybili resztę z kapitanem oprócz czterech ludzi kolorowych. Trupy ze sobą pobrali i pojedli. Kiedy kapitan Jones o tém się dowiedział, postrzegł, że krajowce i na niego robią przygotowania, a nie mając ochoty sprawiać im podobnéj uczty, odbijał spiesznie od brzegu.

Hiszpania.

Madryt, dnia 5. Listopada. — Poseł francuzki nie pozwał o potwarz redaktora dziennika Tiempo, ale podał notę, w któréj się domaga, ażeby rząd hiszpański wytoczył mu sprawę. Podobno rząd nakłonił się do tego i fiskał sądu appellacyjnego otrzymał już w tym względzie polecenie. Tiempo atoli dowodzi, że rząd wtedy tylko ex officio może skargi przeciw redaktorom wnosić, kiedy pograniczny monarcha albo naczelnik rządu, został obrażonym, ale nie, kiedy poseł.

Portugalia.

Lizbona, 31. Paźdz. — Dekret, przez który królowa objęła nad narodem władzę dyktatorską, brzmi w następujących słowach:

Art. 1) Dopókąd teraźniejsze okoliczności zbrojnego buntu przeciw memu tronowi i karcie konstytucyjnéj monarchii trwać będą, tak długo uważam za potrzebę trzymać zupełną władzę dla rozporządzenia środków, które się pokażą właściwemi, w celu spiesznego przywrócenia prawnego porządku i ustalenia stanowczego systemu monarchii.

Art. 2) Skoro obecne okoliczności ustaną, wtenczas mają ustać i przepisy niniejszego dekretu.

Art. 3. Ministrowie i sekretarze stanu są odpowiedzialni za wszelkie kroki, któreby mogły być przedsiębrane w wykonywaniu władzy, jaką wziąść na siebie uważałam za rzecz słuszną, kortezom na pierwszém zgromadzeniu zostanie przedłożone sprawozdanie i zdane będą rachunki.

Ministrowie i sekretarze stanu mają się do tego stosować,

— Dekret ten jest podpisany przez królową i kontrasignowany przez wszystkich ministrów.

Królowa wydała rozkaz do krabiego Antas, w którym się dziwi, że stanął na czele junty rewolucyjnéj. Donosi mu, że króla zamianowała dowódzcą wojsk i nakazuje hrabiemu, aby księcia Terceirą (więzionego) postawił na czele rządu i wojska prowincyj północnych. Jak wiadomo Antas tego rozkazu niewykonał i został skazany na utratę honorów, urzędów, godności i orderów.

Król po objęciu naczelnego dowództwa wydał odezwę do wojska. Użala się na ducha stronnictw, który zamieszał najlepsze portugalskie wojsko, a nawet część jego do buntowników przeciągnął. Atoli głos zwiedzenia, honoru i doświadczonéj wierności, zostanie zapewne wysłuchanym i spowoduje powrót do obowiązku. Wołanie o zgodę zapewne przywiedzie obłąkanych do ich towarzyszów. Połączenie doda wojsku siły, a złamanie wiary niebędzie uchodziło bezkarnie.

Przez Madryt dochodzą z Portugalii wiadomości, z których się pokazuje, że z jednéj strony ustanowiono rząd nieograniczony, a z drugiéj zagrożono królowéj złożeniem z tronu. Królowa pisała do hrabiego Antas, aby się poddał władzy książęcia Terceiry. Na dniu 24. odpowiedział hrabia z Koimbry królowéj, że cały naród z wyjątkiem kilku, z odrazą dowiedział się o haniebnéj zdradzie, przez którą wepchnięto narodowi ministerium od wszystkich znienawidzone. Znaczna część wojska podzielała zdanie narodu i nie masz siły, coby potrafiła stłumić ogólnego ducha. Kończy zaś temi słowami: »życzę z całego serca utrzymania wzniosłego tronu Waszéj Kr. Mci, jako też swobody narodowéj i będę się starał wszystkie moje usiłowania ku temu celowi kierować. Jeżeli atoli W. Kr. Mść nieprzyjdziesz mi wcześnie w pomoc ze środkami właściwemi, nie cofniesz programatu nowego ministerium i nie przywrócisz dawnego zupełnie porządku rzeczy, natenczas wszelkie moje usiłowania i tylu innych obywateli, walecznych wojowników, biorących należyty udział w sprawie, nieprzyniosą żadnego skutku albo się całkiem w niwecz obrócą.«

Markiz Loulé, hrabia Melo, wice-hrabia Sa da Bandeira i baron Fornos zostali także odsądzeni od urzędów, tytułów itd., ponieważ w buncie wybuchłym w Porto dnia 9. Października udział mieli.

Przed dekretem przez który królowa objęła dyktaturę, ministrowie położyli długi wstęp a w nim między innemi powiedziano: »duch rewolucyjny, silący się na półwyspie w celu zaprowadzenia nowych instytucyi, wbrew przeciwnych systematom rządów po narodach cywilizowanych i potężnych przedsięwziął teraz przemocą przywieśdź do skutku swój zamiar.«

Austrya.

Wiedeń, d. 14. Listopada. — Nadspodziewana wiadomość, o wcieleniu rzeczypospolitéj krakowskiéj do naszéj monarchii, nadzwyczajne tu sprawiła wrażenie. Giełda nasza tak dalece się tém zastraszyła, że deputacya stanu kupieckiego udała się do prezesa finansów barona Kübek i dowiedziała się z jego ust, iż uznały trzy dwory, to jest, rossyjski, pruski i austryacki, za rzecz nieodbicie potrzebną dla utrzymania spokojności w Galicyi i całéj Polsce, wcielić rzeczpospolitę krakowską do Austryi i że spodziewać się należy ztąd najlepszych skutków. — Wzburzenie umysłów pomiędzy dyplomacyą zdaje się być jeszcze większe aniżeli na giełdzie. Lord Ponsonby zapewne rzecz tę nie najmiléj przyjmie. Spodziewają się, że Ludwik Filip pozornie się będzie dąsał, a lord Palmerston wielkiéj wrzawy narobi.

Z nad granicy galicyjskiéj, d. 12. Listopada. — W téj chwili upowszechniła się pogłoska, że nadszedł koniec rzeczypospolitéj krakowskiéj, owego ogniska polskiéj rewolucyi. Według konwencyi dotychczasowych trzech państw opiekuńczych, Austryi, Rossyi i Pruss, zabiera Austrya dnia 16. b. m. miasto i obwód Krakowa. Kraków będzie siedliskiem urzędu cyrkułowego, a cały obwód stanowić odtąd będzie cyrkuł królestwa galicyjskiego. Hrabia Stadion jako komissarz cesarski odbędzie akt zaboru rzeczypospolitéj krakowskiéj.

Praga, d. 13. Listopada. — Dziś w nocy otrzymał nasz powszechnie kochany kapitan miasta hrabia Deym rozkaz sztafetą z Wiednia, aby natychmiast udał się do Lwowa na wiceprezesa.

Lwów, d. 1. Listopada. — Dziś otrzymało sześciu wojskowych z milicyi zbrojnéj lwowskiéj medale, a mianowicie kapitan strzelców Franciszek Tomaszek, kapitan grenadierów Eutymiusz Gusta, kapitan piechoty Józef Terenkoczy, strzelec Franciszek Adamski, kapitan artyleryi Wacław Peschek i kapitan Józef Kornecki, za wierne usługi.

Szwajcarya.

Bazylea, dnia 9. Listopada. — Gazeta bazylejska zawiera wiadomości z kantonu Uri, podług których w kantonach Schwyz, Zug i Lucern wcale się na pokój nie zanosi; szczególniéj w ostatnim kantonie oburzenie codziennie wzrasta.

Dziennik Echo z pod Jura donosi, że pułkownik Tchudi, który dowodził guerillasami w Hiszpanii a mięszka w kantonie Glarus, ma się udać do Lucerny dla organizowania obrony krajowéj i straży bezpieczeństwa.

Z Genewy donoszą, że projekt względem zmiany konstytucyi już wygotowano i że zamianowano komissyą z 11 członków, która ma nad nim wstępne prowadzić narady. Rząd postanowił wnieść do wielkiéj rady, aby cofnęła swą uchwałę z dnia 3. Października i przyłączyła się do wniosku kantonu Zürich, w którym chodzi o rozwiązanie związku ubocznego.

Włochy.

Rzym. — Przy uroczystości obejmowania kościoła lateraneńskiego do pochodu weźmie udział ogromny tłum ludu. Droga obraną została przez Foro Trajano, Foro Romano, pod łukiem Tytusa obok koloseum aż do kościoła Ś. Jana lateraneńskiego. Że Papież będzie miał kazanie, to nie jest nic nadzwyczajnego, ale przy téj uroczystości nawet zupełnie zwykłą rzeczą. Zapowiedziano obiad na tysiąc osób w teatrze Alibert.

Z Bolonii dochodzą wiadomości, że wielu stronników teraźniejszego rządu nawet wśród dnia na ulicach napastowano. Ponieważ mieszczanie od tamecznéj władzy żadnéj nie odbierają pomocy przeciw napastnikom, przeto sami w nocy odbywali rondy. Kiedy im zaś tego delegat zakazał, wnieśli o to skargę przed Papieża w podanéj umyślnie petycyi.

W pałacu papieskim bardzo mało żandarmów pełni służbę, bo Pius IX. uważa że bardziéj obywatele, jak on ich posługi potrzebować mogą.

Musiały śniegi spaść w Alpach bo i z Niemiec i z Francyi poczta nie przyszła.

Teraz w Rzymie spokojnie i nie widać nigdzie śladu ducha rewolucyjnego. — Pokazuje się, że Włosi także niczego więcéj nie żądają jak sprawiedliwości i już są kontenci, kiedy przynajmniéj dążność ku niéj postrzegą.

Podług wieści z Neapolu, w miastach Contanzaro i Regio rozpoczęto polityczne aresztowania. Pomiędzy uwięzionymi wymieniono syna prezydenta rządu prowincyalnego.

Słychać, że stronnictwo rewolucyonistów mające zamiar zmusić inne rządy włoskie do liberalniejszego postępowania, tworzy związki tajemne w państwie kościelném, z którego będzie się starało swój wpływ coraz bardziéj rozszerzać.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 21. Października. — W dniu 15. b. m. Sułtan otworzył od dwóch lat budującą się w Dohnabayan szkołę wojskową, w któréj zdatni uczniowie niższych szkół mają dalsze ukształcenie pobierać. Trzech francuskich oficerów ma kierować duchowém wykształceniem 90 czy 100 zebranych w niéj wychowańców. Niepotrzebujemy wspominać, że podobna uroczystość nie obeszła się bez licznych salw armatnich i ognia plutonowego. Pogoda była piękna, tłum cisnął się ze wszech stron by widzieć przepych orszaku Padyszaha i przypatrzyć się mustrze ogniowéj, którą odbyć miało wojsko rozmaitych gatunków broni. Książę Luitpold bawarski przez cały tydzień oglądał tutejsze ciekawości. Wczoraj sułtan na cześć jego dawał objad. Książę z hrabią Stürmer i urzędnikami internuncyatury wysiadł u wybrzeża pałacu Cziragan, gdzie przy muzyce przyjmował go minister spraw zagranicznych; z ministrem udał się do sułtana, który, jak tego chce dworska etykieta tutejsza, do stołu nie siada. Po powitaniu i mowach przetłomaczonych przez pierwszego dragomana Porty Fuad Effendego, udano się na obiad do kiosku. Na obiad ten zaproszonemi byli wszyscy dygnitarze Tureccy, dyplomacya europejska i t. d. Książę Luitpold wniósł zdrowie sułtana, Reszyd basza monarchów europejskich sprzymierzonych z Portą, daléj księcia Luitpolda i t. p.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Washington, dn. 13. Października. — Po czterodniowéj walce, w któréj każden dom, każden okop z osobna zdobywano wpadło w ręce nasze miasto Monterey (nie trzeba brać go za jedno z miastem Monterey w Kalifornii). Natychmiast po otrzymaniu tutaj wiadomości o kapitulacyi i bitwie, zebrała się rada gabinetowa i postanowiono ścigać nieprzyjaciela. Wczoraj wyprawiono do generała Taylor nadzwyczajnego gabinetowego gońca, polecając mu zrobienie całéj drogi w przeciągu dni 16, by siedmnastego już generał Taylor rozpoczął kroki wojenne. Nasz rząd postanowił wojnę prowadzić z największą energią i pokój dyktować tylko z bronią w ręku. Wydał także rozkaz, by odtąd wojska kosztem nieprzyjaciela opatrywać w zapasy, ażeby Mexyk dopóki się nie oświadczy za Stanami Zjednoczonemi, równie cierpiał ciężar wojny jak i my, którzy dotąd wydaliśmy 50 mili. dolarów (450 mili. złp.). To zapewne skłoni mexykanów do ustąpień, a generała Almonte do zmiany swéj opinii o naszém wojsku. Przy zawarciu kapitulacyi, wojsku naszemu brakowało amunicyi, a w czasie szturmu żywiło się ono gotowaną kukurudzą; to nam także wskazuje dla czego nie myślano zabierać Mexykanów do więzienia i pozwolono im odejść spokojnie. Miasto Monterey jest kluczem Mexyku, a wojska nasze ztamtąd mogą zagrażać stolicy nieprzyjaciela. Jednakże wątpimy, by generałowi Taylor dano rozkaz ruszenia do téj stolicy. Monterey jest stolicą prowincyi Nowy Leon, leży nad brzegiem rzeki San Fernando o 220 mil ang. od jéj ujścia. Ma dobrze brukowane ulice, domy jedno-piętrowe i 75,000 mieszkańców. Przez Monterey idzie główna droga z Rio-Grande do Mexyku. Dotąd nie można przewidzieć jakie wrażenie uczyni na Santa Annie i na rządzie mexykańskim wiadomość o wzięciu Monterey.

Czytamy w »Journal des Débats« z 4. Listopada: Wzięcie Monterey, stolicy mexykańskiego Leonu, przez amerykańskie wojsko generała Taylor, nikogo nie zadziwiło. Wojsko amerykańskie regularne dobrze jest wyćwiczone i dobrych ma dowódzców; oficerowie wszyscy wychodzą ze szkoły w West-Pointe, którą znamienity oficer, pułkownik Thayer, po pilném zbadaniu głównych zakładów tego rodzaju we Francyi i innych krajach, od dawna na wybornéj postawił stopie. Przeciwnie rząd mexykański, któremu Hiszpania nic podobnego nie zostawiła, nigdy nie miał energii i światła potrzebnego na utworzenie jakiegokolwiek bądź wielkiego zakładu. Nie umiał nawet iść za przykładem vice-króla Egiptu i sułtana, którzy posełali do najoświeceńszego z grodów europejskich, wyborową młodzież aby tam nabierała użytecznych wiadomości i obznajmiała się z sztukami cywilizacyi, mianowicie zaś ze sztuką wojenną. W obec armii amerykańskiéj, wojsko Mexykanów, pomimo niezaprzeczonego męztwa ludności, wyglądało jak dzicz w obliczu cywilizacyi rozwiniętéj. Jednakowoż opór w Monterey był zacięty, a kapitulacya jaką Mexykanie uzyskali bardzo zaszczytna. Nie poddali się, ale cofnęli z bronią i pakunkiem i mają ośm tygodni na pokrzepienie sił swoich.

W jakiémże teraz położeniu znajdują się obie wojujące strony? Mexykanie stracili miasto żadnéj nie mające dla nich ważności. Monterey nie jest punktem strategicznym, tylko punktem w przestrzeni. Jest to miejsce bardzo odległe od stolicy i bez ważności pod względem handlowym. Amerykanie dość znaczne ponieśli straty: generał Taylor najlepsze wojska swoje wysunął naprzód, a zwycięztwo swoje dosyć drogo okupiły. Muszą teraz ośm tygodni stracić nie robiąc kroku naprzód, chyba, że naruszą główny artykuł kapitulacyi. Prawda, że prezydent Polk nie wielką wagę do tego przywięzuje i rozkazał generałowi Taylor nie zważać na to. W istocie powinien on życzyć sobie jak najrychlejszego rozwiązania.

Spodziewano się w Washingtonie, że do układów przyjdzie. Wypowiedziano wojnę Mexykowi z nader błahego powodu, nie dla wcielenia do Związku nie wiele wartego terrytorium, które oddzielało Teksas od Rio-Grande, ale dla zajęcia Kalifornii, posiadłości bardzo pożądanéj w istocie, z powodu położenia nad Oceanem Spokojnym i pysznego portu San-Francisco. Tym sposobem miano świetnie powetować niby odstąpioną Anglii część Oregonu. Nie dla tego, że Stany Zjednoczone miały prawo do całości, ale prezydent niebacznie to oświadczył w najuroczystszym dokumencie, to jest w odezwie inauguracyi swojéj. Było przekonanie, że zajęcie Kalifornii odbędzie się bez przeszkody żadnéj, że pierwszy statek co się pokaże pod stolicą Monterey, zajmie ją bez wystrzału, a tém więc łatwiéj da się to zrobić z portem San-Francisco, gdzie nie ma ani jednéj armaty na bateryi. Zająwszy zaś te dwa stanowiska, przypuszczano, że rząd mexykański, odbić ich siłą nie mogący, a pod względem finansowym przygnębiony, odstąpi to co stracił bez nadziei powrotu, za kilka milionów piastrów wsypanych do pustego skarbcu. Tak pojęty zamach byłby się powiódł najniezawodniéj.

Na nieszczęście ten piękny plan, który nie mając za sobą sprawiedliwości, to przynajmniéj posiadał, że się uda niezawodnie byle go mądrze poprowadzić, połączony został z dwoma dodatkowemi, z których jeden nie wiadomo dla czego prezydent Polk głównym uczynił. Najprzód puszczono korpus wojska do Nowego Mexyku, bardzo rozległéj lecz nie zamieszkałéj prowincyi. Ten korpus pod wodzą generała Kearny, przebywszy pustynię, zajął Santa-Fé, stolicę prowincyi, gdzie wydano proklamacyę, oznajmiając rzadkim mieszkańcom, że zostali obywatelami Stanów Zjednoczonych. Jakiż użytek osiągną Stany Zjednoczone z tego kraju w środku lądu położonego? Powierzchnia jego wynosi jedenaście milionów hektarów, więcéj niżeli piąta część Francyi; alеż w dolinie Missisipi i Missuri, a nawet w Teksas, Stany Zjednoczone posiadają dwadzieścia razy więcéj i to doskonałego gruntu do wykarczowania. Powtóre i tu właśnie wielki błąd p. Polk popełnił, rzucił armię napastniczą do Mexyku ku brzegom Rio-Grande. Dla osłonięcia gwałtowności tego kroku względem słabego rządu Mexykańskiego, wymyślono dopominać się o terrytorium leżące między Rio-Neces i Rio-Grande, które należeć miało do powstałych Teksian, co widocznie fałszem było, a które Mexykanie zatrzymywali nieprawnie. Alеż zająwszy Matamoras już ten sporny grunt odzyskano. Po cóż tedy słać wojska w głąb, najprzód do Camargo, potém do Monterey? Monterey w prostéj linii biorąc leży o 200 legas od Mexyku, a zwyczajnemi drogami o trzysta. Oddzielone jest od niego krainami bez żadnych komunikacyi i zasobów. Z téj strony przeto trudno dotknąć Mexyku. Ta więc wyprawa w głąb kraju, pomimo całego męztwa generała Taylor i jego żołnierzy, jest niezręcznym pomysłem i stanie się powodem znacznego kłopotu.

Polk i doradzcy jego spostrzedz to już musieli i żałują pewno, że się tak daleko w tę stronę posunęli; ale odwołanie dziś wojska generała Taylora za Rio-del-Norte, okryłoby ich wstydem w oczach przeciwników politycznych a nawet w oczach ludu, któremu natchnęli fatalne zamiłowanie do wojennéj chwały. Taki odwrót poczytanoby za klęskę, Mexykanie łatwoby uwierzyli, że pobili Amerykanów i długoby już ani słyszeć chcieli o odstąpieniu Kalifornii. Tak więc Washingtoński gabinet posunąwszy się za daleko, nie śmie, nie może się już cofać. Jednakże to wojsko napastnicze okrutnie drogo kosztuje. Demokracya amerykańska, kiedy idzie o dodatkowe podatki, wraca do naturalnego rozsądku. Na początku Grudnia otworzy się kongres, a jeżeli prezydent oświadczy, że trzeba uchwalić nadzwyczajne subsidia, zaciągnąć pożyczkę lub jaki nowy podatek ustanowić, powstanie burza w któréj zginie jego popularność. Dla tego mu tak spieszno skończyć. Słusznie sądzi, że mu udzielą bill indemnizacyjny, jeżeli w zamian za znaczne wydatki, pokaże przywrócenie pokoju, stanowcze i nieodwołalne odstąpienie Kalifornii i portu San Francisco ze strony Mexyku. Tym sposobem objaśnia się rozkaz posłany generałowi Taylor, aby zerwał rozejm zawarty z mexykańskim generałem Ampudia, lubo to będzie naruszeniem umowy, która ze strony mexykańskiéj zupełnie i całkowicie wykonaną została.

Już od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, naglono generała Taylor, aby żywo parł nieprzyjaciela; ale zapominano dostarczyć mu środków transportu. Następnie dla ulżenia zarzutu finansowego, którego się od kongressu obawiają, zalecono generałowi krok, który mu przykrym będzie. Kiedy wszedł na grunt mexykański, wydał proklamacyę, w któréj rozebrawszy wiele kwestyi potocznych i niepotrzebnych, zwłaszcza tyczących się kształtu rządu najstósowniejszego dla Mexykanów, przyjął względem ludności

formalne zobowiązanie, że po przyjacielsku obchodzić się z niemi będzie i ani trudzić ani dokuczać niczém. »Przybywamy do was, (przytaczamy z tekstu) jak przyjaciele, jak republikanie bracia wasi. — Wszyscy co nas za takich przyjmą, znajdą opiekę; którzy zaś wstąpią do wojska waszego dyktatora (wówczas generała Paredes) uważani będą za nieprzyjaciół. Żądamy od was tylko żywności, ale płacić ciągle za nią będziemy gotowizną ile warta będzie. (For this you shall always be paid in cash the full value.)« Teraz zaś, wedle rozkazu z Washingtonu, zaprowadzony zostanie system rekwizycyi bez żadnego wynadgrodzenia. Z Mexykanami obchodzić się będą jak z ludem podbitym. W kraju kwitnącym z uprawy, gdzie pełno żywnościowych zasobów, możnaby pojąć rekwizycyę; ale w Meksyku, tam zwłaszcza gdzie wejść będzie musiał generał Taylor, jest to najpewniejszy sposób, aby wojsko amerykańskie z głodu wymarło.

Sama ta armia będzie za szczupła, jeżeli się daléj posunie; bo w miarę dalszego posuwania się, trzeba za sobą zostawiać dość mocne załogi, inaczéj konwoje zabiorą guerillasy, a do takiéj wojny zasadzkowéj meksykańscy rancheros najzręczniejsi. W armii zaś téj tylko regularne pułki dobre. Milicye są niekarne i wielu z milicyi już powróciło do domów, a generał Taylor nie kontent, wcale zatrzymywać ich nie usiłuje. Z resztą i choroby między nimi grasują. Pełno było w dziennikach amerykańskich opisów ich niesforności i zuchwalstwa. Między pułkami często do bijatyki przychodzi. Ochotnicy ze stanu Illinois, będąc na jednym statku parowym z batalionem z innego stanu, stoczyli z nim walkę. Pułk ochotników z Baltimore, połączony w brygadę z pułkiem ochotników z Ohio, pod rozkazami jakiegoś obywatela z Ohio, powtórzył to krwawe zgorszenie. Ochotnicy z Texas, za które niby toczy się wojna, także niechętnie idą daléj. Sprowadzona do wojska liniowego armia amerykańska ledwieby 12,000 ludzi wynosiła, a to mało żeby iść dwieście mil za granice swoje.

Najświatlejsi ludzie w Stanach Zjednoczonych ganią jednogłośnie przedsięwzięcie prezydenta Polk a z nimi łączy się wielu obywateli. Niektóre wypadki wojny słuszną wrażają im obawę. Postrzegać zaczynają, że prezydent sam i jego agenci, gwałcą nie tylko ducha ale wyraźną literę ustawy. Oskarżają go, że przywłaszczył sobie prawo stanowienia pokoju i wojny, które wykonywać winien wspólnie z kongresem. Proklamacya generała Kearney do mieszkańców Nowego Meksyku wydała się potworną. W istocie, z własnéj powagi oficer ten przyłącza ich do Stanów Zjednoczonych. Tak samo prokonsul by postępował. Bo prosty brygadyer śmie dawać nam za współobywateli ludzi jakich mu się podoba, i narzuca nam rozległą prowincyę, która na nic się nam nie przyda a bronić jéj trzeba będzie od dzikich. Prezydent sam takiéj władzy nie posiada, a więc nikomu zlecać jéj nie może.

Odbywające się już teraz wybory objawiają wielką zmianę w umysłach. Opozycya odnosi na nich korzyści od jakich dawno odwykła. Jednakże żaden z wielkich stanów i miejsc zdanie wydających, nie objawił jeszcze swojéj opinii.

Z Washingtonu. — Warunki pokoju przedstawione przez nasz rząd prezydentowi Mexyku, zostały de facto odrzucone; przeniewierczy Mexykanin został wierny swemu charakterowi i zapomniał o przyrzeczeniach uczynionych nam na wygnaniu. Nasz rząd musi teraz myśleć o zabraniu całego Mexyku i czyni do tego przygotowania jak najenergiczniejsze. Tampico i Vera-Cruz mają być bombardowanemi, pułkownik Kearney z komodorem Sloat zajmie całą Kalifornię, a generał Taylor wkroczy wewnątrz. Generał Santa-Anna mówi w proklamacyach swych o zapędzeniu naszych wojsk do rzeki Sabiny; jest to sposób zupełnie mexykański. Gdy Santa-Anna dostawszy się do niewoli Texian pod San Jacinto, zjechał aż do Washingtonu i po drodze nie spotkał ani jednéj fortecy, ani jednego miasta murami otoczonego, najmniejszego śladu stojącego wojska, oświadczył towarzyszom podróży, że gdyby miał kilka tysięcy wojska byłby dotarł aż do Washingtonu i zniszczył cały kraj. Człowiek taki jak Santa Anna nie może pojąć, co to jest duch ludu, szczególniéj ludu dobrze uzbrojonego, jakkolwiek nie rozdzielonego na pułki i że ten stanowi najpiękniejszą podstawę działań wojennych. Zapewne teraz swoim kosztem tego się nauczy.

W dniu 28. Września odbyła się rada gabinetowa, na któréj postanowiono wojnę jak najenergiczniéj prowadzić. Teraz musi Mexyk nas o pokój prosić, rząd wszystko uczyni co będzie należało, by tylko do tego dumnie gadającego sąsiada doprowadzić. Być bardzo może, że będziemy musieli z tego powodu zaciągnąć pożyczkę, bo inaczéj jak na teraz niepodobna pokryć deficytu 26,000,000 dolarów (234,000,000 złp.). Santa-Anna w pewnym względzie mistyfikował nas, ale my także zajęliśmy położenie, by mu tę mistyfikacyę wynadgrodzić. Kto wie czy za sześć miesięcy nowe pronunciamiento w Mevyku nie położy tak rychło końca rządowi generała Santa-Anny jak niedawno monarchicznym planom generała Paredes. Nie ulega wątpliwości, że rząd angielski nie wmiesza się w sprawy mexykańskie i że kupcy angielscy radziby nawet byli, gdyby cały Mexyk wpadł w nasze ręce. Anglia chciała pośredniczyć, ale odmówiono i zapewne cieszyła się z tego, bo pośrednictwo między Stanami Zjednoczonemi a Mexykiem nie jest łatwém; Anglia a szczególniéj ambasador angielski po ostatnim traktacie jest tutaj bardzo popularną osobą, ale właśnie nie należy téj popularności narażać, kiedy się tylko spór załatwił.

Wiadomości literackie.

Z Poznania. — Dziennika domowego wyszedł Nr. 22. i zawiera: 1) o cechach i zorganizowaniu wszystkich rzemiosł do potrzeb krajowych. 2) Krzyż nadwiślański. (dokończenie.) 3) Jana Chrzciciela Seja, niektóre spostrzeżenia nad ludźmi i społeczeństwem. 4) Rozmaitości i mody.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego T. W. Kochańskiego wyszedł Nr. 44. i zawiera: 1) Uprawa chmielu w okolicy Rottenburga nad rzeką Nekarą, (dok.) 2) Wynikłości uzyskane z uprawy łąk. (Przez dokt. instytutu w Hohenhejmie pana Pabst.) 3) Użycie pasternaku na paszę dla bydła. 4) O niestrawności jako chorobie bydła. 5) O nasoleniu masła. 6) Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Dziennika mód paryzkich pod redakcyą Tomasza Kulczyckiego, wyszedł Nr. 23. i zawiera: prócz mód, następujące artykuły: 1) Salon literacki. (dok.) 2) Skandal. 3) List J. I. Kraszewskiego. 4) Przed czterdziestą jeden laty. Przez S. P. 5) Uwiadomienie.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 18. Listopada 1846.

Pszenica . .	3 Tal.	—	sgr.	do	3 Tal.	2½	sgr.	za wiertel,	
Żyto	2 «	20	«	do	2 «	25	«	«	«
Owies . . .	1 «	7½	«	do	1 «	10	«	«	«
Jęczmień .	2 «	5	«	do	2 «	7½	«	«	«
Tatarka . .	— «	—	«	do	— «	—	«	«	«

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 % Trallesa Tal. 25¼ do 25½ w większych ilościach.